



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 77/2025, 24 LISTOPADA 2025 © PISM

KOMENTARZ

Szczyt G20 w RPA – kryzys formatu i ambicje bez konkretów

Damian Wnukowski

Spotkanie liderów grupy w Johannesburgu 22–23 listopada, pierwsze, które odbyło się w Afryce, przebiegło w cieniu jego bojkotu ze strony USA. W deklaracji ze szczytu pozostali członkowie grupy wskazali m.in. na potrzebę kontynuowania działań odpowiadających potrzebom państw rozwijających się, jednak nie podjęli konkretnych decyzji, co pokazuje poważne osłabienie G20.

Kogo zabrakło na szczycie i w jakich okolicznościach się odbył?

W trakcie przygotowań do szczytu okazało się, że nie wezmą w nim udziału ani prezydent USA Donald Trump, ani przewodniczący ChRL Xi Jinping – liderzy dwóch największych gospodarek świata, co zmniejszyło oczekiwania wobec efektów spotkania. Chiny reprezentował premier Li Qiang, a Stany Zjednoczone nie były reprezentowane na żadnym szczeblu. Było to spowodowane oskarżeniami administracji prezydenta Donalda Trumpa pod adresem rządu RPA, że prześladowa on białą mniejszość, na co jednak nie ma wiarygodnych dowodów. USA ponadto odrzucały program spotkania w Johannesburgu, powołując się na różnice ideologiczne, w tym sprzeciw wobec zajmowania się tematami związanymi z tzw. DEI (różnorodność, równość, inkluzywność) oraz zmianami klimatu. W szczycie nie wziął także udziału prezydent Rosji Władimir Putin, zapewne obawiając się możliwości realizacji dotyczącego go nakazu aresztowania wydanego przez MTK (RPA jest stroną statusu rzymskiego tworzącego trybunał). Nieobecny był także prezydent Argentyny Javier Milei, polityczny sojusznik Trumpa, a także liderzy Meksyku i Nigerii (z powodów wewnętrznych). Szczyt odbył się w trakcie m.in. [rozmów w sprawie wojny na Ukrainie](#), wobec której nie

ustawały ataki ze strony Rosji, a także obrad [szczytu COP30](#) w Brazylii.

Jakie są główne postanowienia szczytu i na ile reprezentują wszystkich członków grupy?

Kończąca się prezydencja RPA w G20 była czwartą z rzędu – po [Indonezji](#), [Indiach](#) i [Brazylii](#) – sprawowaną przez państwo z tzw. Globalnego Południa i podnoszącą kwestie istotne dla tej grupy krajów. Przywódcy obecni w Johannesburgu przyjęli wspólną deklarację na początku szczytu, a nie jak zwykle na końcu, co było odpowiedzią na protesty ze strony USA, aby jej nie ogłaszać. Zapowiedzieli m.in. dążenie do łagodzenia skutków zmian klimatu, wspierania transformacji energetycznej, zmniejszania nierówności ekonomicznych i ograniczenia zadłużenia najbiedniejszych krajów. Wsparli też ramy współpracy w zakresie surowców krytycznych, w tym większe korzyści z niej dla państw rozwijających się. Przywódcy wyrazili chęć pracy nad „sprawiedliwym, kompleksowym i trwałym pokojem”, w tym na Ukrainie, „okupowanych terytoriach palestyńskich”, a także w Sudanie i Demokratycznej Republice Konga, co miało zwrócić uwagę opinii publicznej na konflikty w Afryce. Liderzy nie sprecyzowali jednak, jakie konkretne działania podejmą, aby osiągnąć powyższe cele, co wskazuje na rozbieżności pomiędzy członkami G20. Przyjęte ustalenia nie są

KOMENTARZ PISM

reprezentatywne dla całej grupy, w tym USA, które np. ograniczają zaangażowanie w kwestie klimatyczne, o czym świadczy ich wycofanie się z porozumienia paryskiego z 2015 r. Ponadto podkreślone w deklaracji przywiązanie do multilateralizmu i zasad Karty NZ (liderzy przypomnieli, że w tym roku obchodzona jest 80. rocznica jej przyjęcia), w tym respektowania suwerenności innych państw, stoi w sprzeczności z działaniami części członków G20, przede wszystkim Rosji atakującej Ukrainę.

Jakie jest międzynarodowe znaczenie spotkania?

Efekty szczytu nie przyczynią się znacząco do rozwiązania problemów globalnych, w tym zakończenia licznych konfliktów. Spotkanie pokazało wpływ napięć międzynarodowych na kryzys współpracy multilateralnej. Nieobecność USA może jednak dać impuls innym państwom G20 do zacieśnienia współpracy, co potencjalnie mogłoby zaszkodzić międzynarodowej pozycji Stanów Zjednoczonych. Naciski USA na gospodarza szczytu – RPA – wskazują na możliwość kontynuowania asertywnej polityki zagranicznej przez administrację Trumpa i jej ingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw przy wykorzystaniu narzędzi dyplomatycznych i gospodarczych (RPA jest obłożona amerykańskimi [tzw. cłami wzajemnymi](#) w wysokości 30%). Możliwe jest wykorzystanie przez Chiny ograniczonego zainteresowania USA forami współpracy wielostronnej do zwiększania chińskich wpływów, głównie na Globalnym Południu. W tym kontekście potrzebna jest większa aktywność innych członków G20, w tym UE i jej partnerów, aby wspierać multilateralizm i dążyć do rozwiązywania problemów globalnych.

Co szczyt mówi o kondycji G20?

Nieobecność USA oraz brak istotnych ustaleń innych członków są kolejnymi w ostatnich latach argumentami za spadkiem realnego znaczenia G20 w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych. Może ono być jednak nadal istotnym forum dyskusji między największymi gospodarkami świata (przy okazji szczytu w RPA odbyło się wiele dwu- i wielostronnych spotkań liderów, w tym przywódców Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii poświęcone propozycji USA zakończenia wojny na Ukrainie). Jednak w najbliższych miesiącach wiele będzie zależało od postawy USA, które 1 grudnia przejmą roczne przewodnictwo w grupie. Na szczycie w RPA symboliczny był brak zwyczajowego przekazania prezydencji z uwagi na nieobecność wysokich rangą przedstawicieli USA (ma się to odbyć na niższym szczeblu). W kontekście sceptycznego podejścia Stanów Zjednoczonych do działań wielostronnych możliwe jest za ich prezydencji zmniejszenie aktywności w ramach G20, w tym spotkań na szczeblu ministrów i ekspertów. Z uwagi na niewiążący charakter ustaleń w ramach grupy możliwe jest jednak, że USA będą ją wykorzystywały do negocjacji na interesujące ich tematy, np. handlu. Mniejszy będzie zapewne nacisk na podnoszone w ostatnich latach kwestie ważne dla państw rozwijających się, np. ich zadłużenia czy zmian klimatu. Kolejny szczyt G20 ma odbyć się w przyszłym roku w należącym do Trumpa ośrodku golfowym na Florydzie. Administracja amerykańska zapowiedziała, że jednym z gości spotkania będzie Polska (w tym roku RPA zaprosiła do Johannesburga 12 państw spoza G20).